Cena jednego egzemplarza 20 groszy. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 13 Kraków, dnia 25 Marca 1928 Rok XVIII.

W KATOLICKI

Organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego. — Hasło nasze: „Katolicka Polska“

Kosztuje w Polsce **rocznie 8 zł. Kwart. 2 zł.** W Ameryce na cały rok 2 dolary. We Francji **30** fr. W Danji 10 kor., Czechosłowacji 40 k. cz

TYGODNIK ILUSTROWANY poświęcony sprawom Ludu Polskiego. Wychodzi co niedzielę.

Red. i Adm.: Kraków, Karmelicka 29. tel 3012. Ogłoszenia za wiersz mil m. 25 gr. w tekście 40 gr drobne 5 gr. za słowo, najmniej 1 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 400.600 i 140.233.

Sejm współpracy z rządem.

W dniu 13 marca w mieszkaniu pułk. Sławka, przyszłego prezesa klubu posłów bloku rządowego odbyło się zebranie w pewnej ilości posłów, którzy zastanawiali się nad sposobem doprowadzenia do ścisłej współpracy Sejmu z Rządem. Na to zebranie zaproszono także Marszałka Piłsudskiego. Marszałek Piłsudski w dwugodzinnem przemówieniu zaznaczył, że jest zawsze za konstytucyjnym ustrojem naszego Państwa i uznaje za konieczne istnienie Sejmu bok Prezydenta Państwa i Rządu. W obec tego, że Rząd obecny ma w Sejmie za sobą najpoważ-brany Sejm będzie możliwym współpracownikiem Rządu. Stanie się to wtedy, gdy Sejm zmieni dotychczasowy sposób postępowania, którym uniezdalniał się do wszelkiej pracy. Sejm musi porzucić „złe obyczaje“, zmienić regulamin obrad,, nadać im żywszy bieg, ograniczyć niepotrzebne gadulstwo i porozumiewać się z Rządem przy układaniu porządku dziennego obrad.

Ponieważ bardzo ważnem ułatwieniem współpracy jest właściwy dobór marszałka Sejmu, zaproponował Marszałek Piłsudski na marszałka Sejmu, jako swojego kandydata, wicepremiera Bartla.

Co do najbliższych prac Sejmu Marsz. Piłsudski przedstawił dwa programy: pierwszy t. zw. krótki, przewidujący natychmiastowe załatwienie prowizorjum budżetowe za I-szy kwartał b. roku budżetowego, następnie uchwalenie całego budżetu do dnia 1-go lipca b. r., dalej załatwienie sprawy samorządu gminnego. Program drugi dotyczyć będzie zmiany ustroju państwowego przedewszystkiem w kierunku wzmocnienia władzy Prezydenta Państwa.

Jak z powyższych wywodów wynika, Marsz. Piłsudski ma co do nowowybranego Sejmu program wyraźny. Chodzi tylko o to, aby istotnie został przeprowadzony. Nie będzie to łatwem, ponieważ już teraz stronnictwa, szczególnie lewicowe zapowiadają opozycję, a z licznego zestawienia posłów wiemy, że tej lewicy w Polsce mamy stanowczo za dużo.

Szczególnie socjaliści, którzy dzięki szczęśliwemu dla nich zbiegowi okoliczności wyszli z wyborów w pokaźnej liczbie, roszczą sobie pretensje do przewodnictwa w Sejmie. Z drugiej strony Rząd ma w rękach bardzo silny atut, bo w razie oporu może rozwiązać Sejm, w takich warunkach rozwiązanie Sejmu byłoby druzgocącą klęską dla stronnictw opozycyjnych. Każdy bowiem widzi, że Marsz. Piłsudski żądając od Sejmu współpracy ma najzupełniesjszą słuszność. Sejm nie na to jest, by walczył ze Rządem, ale by Rządowi w pracy państwwej pomagał, tembardziej, że Marsz. Piłsudski zapowiedział wyraźnie, iż w zasadzie istnieniu Sejmu nie jest przeciwny. Dlatego w raze walki Sejmu z rządem, społeczeństwo opowie się za Rządem.

Dnia 27 marca odbędzie się pierwsze zebra-

nie Sejmu. Już w pierwszych dniach zapadnie decyzja co do ustosunkowania się do Rządu Marsz. Piłsudskiego. Jeżeli wicepremjer Bartel zostanie marszałkiem Sejmu, będzie to oznaką, że Sejm godzi się na współpracę z Rządem na warunkach podyktowanych przez Marsz. Piłsudskiego. Jeżeli nie, sytuacja wewnętrzna kraju ulegnie ostremu przesileniu. Rząd bowiem przed Sejmem się nie cofnie. Miejmy jednak nadzieję, że zdrowy rozsądek i stanowczość Marsz. Piłsudskiego zwyciężą.

Ks. Józef Świąder.

JÓZEF PIŁSUDSKI.

Po tułaczej, bezdomnej wędrówce
Szedł na wroga nie strojny w pas słucki,
Lecz w mundurze, w szarej maciejówce
Wódz Legjonów, Brygadjer Piłsudski,

Porwał Naród za sobą do boju
Za tę Wolność, która się nam ziszcza
W śmiercionośnym kul stalowych roju,
Jako „**Feniks**" wstająca ze zgliszcza.

Masz go Polsko od Boga w nagrodzie,
Żeś się carskich nie ulękła pięści.
Więc proś, proś za Nim dziś polski Narodzie
Niech Mu Pan Bóg dla Ciebie poszczęści.



ZMIANY W KANCELARJI CYW. P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Krążą pogłoski, że w najkrótszm czasie, ustąpią ze swych stanowisk szef kancelarji cyw. p. Prezydenta Rzplitej p. Dzięciołowski jak również jego zastępca p. Markowski. Jak słychać p. Dzięciołowski złożył już podanie o urlop, z którego nie wróci na dotychczasowe stanowisko.

PRZYJAZD NOWEGO NUNCJUSZA PAPIESKIEGO DO WARSZAWY.

Dnia 14 b. m. rano przybył do Polski nowy nuncjusz papieski ks. Marmaggi.

Na pierwszej stacji granicznej w Dziedzicach witali nuncjusza przedstawiciele duchowieństwa djecezji śląskiej z generalnym wikarjuszem ks. Kasperlikiem na czele, starosta bielski Dr Duda, przedstawiciele władz i t. d. Po krótkim posiłku na dworcu w Dziedzicach, ks. nuncjusz wsiadł do polskiego wagonu salonowego, udając się w dalszą drogę do Katowic, witany na wszystkich stacjach przez delegacje, młodzież szkolną, orkiestry i t. d. Na dworcu w Katowicach ks. nuncjusza, który wysiadł z wagonu, witało duchowieństwo miejscowe, oraz reprezentanci władz z przedstawicielami wojewody śląskiego, naczelnikiem wydziału Przybyłowiczem na czele, który wygłosił przemówienie powitalne. Po udzieleniu pasterskiego błogosławieństwa, ks. nuncjusz wyjechał do Warszawy, żegnany dźwiękami orkiestry kolejowej i okrzykami zebranych.

Na dworcu w Warszawie przyjazdu nuncjusza papieskiego oczekiwały liczne delegacje, oraz stowarzyszenia katolickie stolicy, przedstawicieli duchowieństwa, z ks. kardynałem Kakowskim i ks. biskupem Gallem na czele, nadto niezliczone tłumy publiczności.

KONSUL SOWIECKI WE LWOWIE USTĘPUJE

„Rada" informuje, że dotychczasowy konsul sowiecki we Lwowie Kiryczenko ustępuje ze swego stanowiska. Następcą jego ma zostać Łapczyński, b. adwokat w Charkowie.

ROKOWANIA POLSKO GDAŃSKIE.

Pod przewodnictwem komisarza generalnego Rzplitej p. Strassburgera rozpoczęły się rokowania polsko-gdańskie w sprawie ujednostajnienia taryf kolejowych, w sprawie zniesienia opłat stemplowych od listów przywozowych. W rokowaniach biorą udział ze strony Polski delegaci ministerstwa komunikacji pp. dyrektor departamentu Kułakowski, naczelnik wydziału Duszyński, Lechnicki, dalej radca legacyjny komisarjatu generalnego Rzplitej w Gdańsku p. Lalicki, prezes dyrekcji poczt i telegrafów w Gdańsku p. Zakrzewski, oraz delegat ministerstwa poczt i telegrafów w Warszawie p. Kociubiński.

OTWARCIE OBRAD NOWEGO SEJMU.

Pierwsza Sesja nowego Sejmu zostanie otwarta najprawdpodobniej 27 bm. na Zamku w Warszawie. Posłowie zaczynają już otrzymywać legitymacje, wystawiane przez okręgowe komisje a kancelarja sejmowa zaczyna przyjmować te listy uwierzytelniające. Legitymacje poselskie będą wydane dopiero po złożeniu ślubowania.

ZMIANY W BANKU GOSPODARSTWA KRAJ.

Jak się dowiadujemy na stanowiskach dyrektorów poszczególnych wydziałów w Banku Gospodarstwa Krajowego nastąpią wkrótce pewne zmiany i tak dotychczasowy dyrektor wydziału kredytów budwlanych p. Schenk obejmuje stanowisko dyrektora wydziału kredytu długoterminowego zaś jego dotychczasowe stanowisko obejmie p. Forysz.

Sprzysiężenie milczenia.

Wrogowie naszej wiary świętej katolickiej potrafią być solidarni..

Gdy chodzi o zgnębienie i zwalczanie katolicyzmu, to wówczas bolszewik poda rękę masonowi choć on „burżuj“, socjalista zbrata się z „klerem“ hodurowego sekciarstwa, a nasz chłopski radykał gotów stać się najgorliwszym marjawitą.

Są ci wrogowie naszej wiary tak solidarni w szatańskiej nienawiści do Rzymu, że gdyby nie to ‚że wiemy iż „Bramy piekielne go nie zwyciężą“, to musiałby katolickie serca ogarnąć lęk.

Obecne czasy, czasy o których głoszą nasi rzekomi „postępowcy“, że epoką zupełnej tolerancji religijnej, mają w swojej historji momenta przypominające czasy Nerona lub Deoklecjana, rzymskich prześladowców pierwszych chrześcijan.

Czytaliście już niejednokrotnie kochani Czytelnicy o okrutnem srożącem się w Meksyku prześladowaniu katolików. Wieść o okrucieństwach „postępowego“ socjalisty Callesa, uderzyła w serca miłujące naszą wiarę okrutnym i bolesnym ciosem. a każdy opis tych bestjalskich znęcań się nad wiernymi Kościoła katolickiego czytaliśmy niby odległą od naszych czasów historję dawnych męczenników, bo trudno nam było uwierzyć, nam wychowanym w duchu miłości do wszystkiego, co ludzkie. żeby można było kogoś za wiarę prześladować i mordować.

Niedawne męczeństwo unitów naszych przeszło już u nas nieomal w legendę, a ci i owi uwierzyli w wiecowe słowa Żuławskich. Perlów i Daszyńskich, że religja jest rzeczą prywatną i że żaden choćby najskrajniejszy system społeczny nie myśli wydzierać jej z serc ludzkich.

Tymczasem w praktyce stało się inaczej. Wszędzie. gdzie rządzą socjaliści, lub pokrewny ich ideologji system. tam rozszalało się prześladowanie katolicyzmu.

U nas nie mogąc zniszczyć wiary w duszach ludu, uderzyli oni w podstawy organizacji Kościoła w duchowieństwo. tłumacząc obłudnie masom ludu, że Duchowieństwo to nie wiara i nie Kościół.

Otóż ci wszyscy wrogowie Kościoła ucieszyli się, gdy doszła ich wieść o Meksyku i Callesie i zaczęli ci „obrońcy praw człowieka“ wypisywać w swoich piśmidłach „Prawach Ludu“, „Naprzodach“, „Robotnikach“ i „Przyjacielach Ludu“ pochwały na cześć tego okrutnika.

Nagle wszystko ucichło.

Zdawało się przez chwilę, że o Meksyku zapomniano, że już, to, co jednych bolało a innych radowało przeszło w niepamięć. Wśród tego milczenia jednak wyrywał się od czasu do czasu męczeński stłumiony brutalnie jęk.

Od czasu do czasu do Rzymu przyjeżdżał Biskup lub ksiądz-tułacz, który wyrwał się z rąk katów.

I dziś, w czasach telegrafu — telefonu i radja — samolotów i błyskawicznych pociągów, wieści z Meksyku szły żółwim krokiem.

Prasa protestancka. socjalistyczna i sekciarska i masońska umilkła. jakby na djabelską komendę..

Potentanci prasowi i rządy masońskie umilkły, jakby w kraju tym ustał wszelki terror i prześladowanie. **Nastało „sprzysiężenie milczenia“**. Niedawno temu Ojciec święty w przemówieniu swojem zaznaczył to i wezwał katolików do modłów za ofiary Callesowej tolerancji. My więc Polacy, którzyśmy byli od czasów Mieszka I. zawsze przedmurzem katolicyzmu, musimy przełamać to zamilczanie, musimy protestować ciągle i wszędzie, bo sprawa katolicyzmu jest naszą narodową sprawą. sprawą tak nam bliską, jak żadna inna idea.

Dlatego więc z przykrością dowiedzieli się katolicy-polacy, że rząd nasz nie zasięgnąwszy widocznie opinji u sfer katolickich, wysłał swego przedstawiciela do Meksyku, uznając tem samem rządy tego nowoczesnego Nerona - Callesa.

W Meksyku tak mało jest Polaków, tak mało interesów wiąże nasze Państwo z rządem meksykańskim. że dla tych drobnych korzyści. nie powinien rząd Marszałka Piłsudskiego poświęcać katolickiego sentymentu swoich obywateli i ściskać pzyjacielsko rękę zbryzganą

niewininą krwią męczenników za wiarę. Nie powinien tego czynić nasz Rząd w imię ludzkości, w imię „praw człowieka", których tak gorliwymi obrońcami są poszczególni członkowie obecnego rządu. **Sab.**



„Wieniec i Pszczółka" w Nr. 12 żali się na Chadecję i odsłania rąbek intryg partyjnych, oraz sposobów jakiemi zwalczała 25 — 24-tkę. Czytamy tam:

„Wogóle zachowanie się Chrześcijańskiej Demokracji wobec nas w całym kraju, a szczególnie w Krakowie, było niesłychanie nieprzyjazne. Oni to winni są, że do zgody nie doszło, oni i w czasie walki wyborczej najbardziej podstępnie i oszczerczo z nami walczyli. Wydana w Krakowie przeciw nam odezwa, odmawia nam nazwy katolika,, nazywa nas złodziejami i szustami, wszystkie nieszczęścia Polski zwala na nas. Odezwa ta tak oburzyła ludzi, że liczna delegacja udała się do Księcia Metropolity Sapiehy z protestem". ——

A więc nie my jedni mamy żal do Chadecji!

„Gaeta Chłopska" aż ryczy z uciechy, że ilość księży w obecnym Sejmie zmniejszyła się, pisząc:

„Zmniejszenie się liczby księży w Sejmie jest zjawiskiem bardzo pocieszającem, ale będziemy się prawdziwie cieszyli dopiero wtedy, gdy wogóle wszyscy księża przestaną się zajmować polityką i kandydowaniem".

Naturalnie! Wówczas nikt już nie popatrzy na ręce tych, którzy na handlu chłopską skórą robią interes!

Kto dotyhczas jeszcze posądza nas o złą wolę w stospnku do „Głosu Narodu" niech przeczyta sobie w Nr 76 tego pisma te słowa pisane pod naszym adresem:

„Niektórzy miejscowi szynkarze, urządzili przedsenackie zebranie, gdzie rzecz jasna pogrążyli w kupie plwocin miejscową Ch. D. i w swojem mniemaniu zrobili jej pogrzeb pierwszej klasy. Nawet pewni zwycięstwa „jedynko-trzydziestkarze" nie wystawiali już na rynku jarmarcznej, gdzieby swój wyświechtany towar zachwalali — jak to uczyli 4 marca.

Ładny styl! Godny „Głosu Narodu"!

(Szynkarzami nazywa to „Głos Narodu" mieszczan Andrychowskich). **Es**

Katolicko - Ludowym do wiadomości.

Stronnictwo Katolicko-Ludowe połączyło się na czas wyborów z kilkma bądźto zawodowymi, bądźto politycznymi grupami.

Połączenie to miało tylko cel taktyczny. Chodziło nam o to, by siły i głosy katolickie nie rozpraszać, lecz o ile możności skupić je w ramach katolicyzmu i prawrządności.

Na spółce tej nie zyskaliśmy wiele. Głosy oddane na listę Nr 30 przy obecnych wyborach o małą tylko ilość przewyższyły ilość głosów oddane na listę Nr 12 w roku 1922, a więc na listę bezwzglzdnie i bezsprzecznie naszą.

Tak n. p. okręg tarnowski w roku 1922 dał nam 28.000 głosów i 2 handaty. Obecnie natomiast 36.000 i tylko jeden mandat.

Nadwyżkę tę możemy przypisać wzrostowi naszej idei i pracy X. Dr. posła Czuja a nie, jak to ogłasza p. hr. Łubieński w „Czasie", Związkowi zawodowych rolników.

Wszelkie pogłoski w prasie, jakoby toczyły się rokawania o posiadanie o mandatu pomiędzy X. Dr. Czujem, a p. hr. Łubieńskim są zwykłą dziennikarską plotką, wyssaną z palca, gdyż ani stronnictwo, ani X poseł. nie mogą rozporządzać samowolnie mandatem oddanym w ich ręce przez te 36.000 wpborców Katolicko-ludowych.

Mandaty Katolicko-ludowe pozostaną w rękach tych, którzy dotąd nieśli wysoko w górę podniesciony sztandar na tej idei.

„Katolicka Unja Ziem Zachodnich" była tylko blokiem wyborczym, a po wyborach **„Stronnictwo Katolicko-ludowe"** idzie do Sejmu samodzielnie, by bronić praw ludu wiejskiego dla dobro Państwa, Kościoła i Ludu.

W KOMISARJACIE.

— Panie komisarz, co jest aresztowany mó Lejbuś?

— Zadecyduję.

— Co to jest z przeproszeniem pana Komisarza dezercje?

— Za to, że uciekał przed wojskiem.

— Panie Komisarzu, proszę jemu darować, bo jego wrodzony feller.

— Co takiego???

— On od maleńkości zawsze przed wojskiem uciekał.

Cały Naród składa hołd Pierwszemu Marszałkowi Polski w dniu Jego Imienin

Dnia 19 b. m. jako w dzień imienin Marszałka Piłsudskiego odbyły się w całej Polsce uroczyste obchody. Do stolicy przymaszerowały pieszo oddziały wojsk z życzeniami garnizonów różnych formacji. Delegacje włościan i innych stanów złożyły Piłsudskiemu w Belwederze życzenia.

Cały naród zjednoczył się w tym dniu w hołdzie dla tego, który potrafił swoją energją i rozumem stanąć ponad partyjnemi waśniami i stać się uosobieniem wewnętrznej spoistości i zewnętrznej potęgi Państwa Polskiego.



Szanowna Redakcjo! Bardzo prosimy wszyscy parafjanie Odporyszowcy, którzy tu jesteśmy podpisani, o umieszczenie na łamach pisma „Lud Katolicki", naszej odpowiedzi na artykuł „Twarde katoliki" p. Matyasika ze Stronnictwa Chadecko-Piastowego". Artykul ten jest umieszczony w gazecie pod tytułem „Chłop Polski w Nr 11 z dnia 11 marca 1928. Pod pseudonimem Matus Pokiwadło z Kwaśnych nóg, ktoś skierował oszczerstwo niesłuszne przeciw naszemu Przewielebnemu ks. proboszczowi z Odporyszowa, Pisze on, że nasz ks. proboszcz namawiał ludność z ambony w kościele, żeby głosowali za „Piastem" To jest czyste oszczerstwo i nieprawda. Wszyscy parafjanie oświadczamy, że nasz Przewielebny ks. proboszcz nigdy nie uprawiał żadnej polityki nawet poza kościołem, nie tak żeby ambony używał do polityki. Jako gorliwy kapłan i nasz duszpasterz , zawsze jest bezpartyjny. Ambony w kościele używa tylko do celów religijnych a nie politycznych. Kształci religij nie naszą młodzież, aby była pociechą swojej ojczyzny Polski A pozatem uznaje obecny Rząd Pana Marszałka Piłsudskiego, jako taki, jakiedobro dotychczas w Polsce nie było, i który dba o dobro Państwa. Widać, że jakiś Pokiwadło, który ten artykuł zamieścił przeciw naszemu ks. proboszczowi, nie jest dobrym katolikiem gdy uderza w tak zasłużonych kapłanów, jakim jest nasz Przewielebny ks. proboszcz. Wara ci panie od naszych Duszpasterzy A naszemu

EM—ES.

Gęślarek.

Ciąg dalszy).

Rajca II.

A nie wiesz ty pachołku, że za to jest wieża?
A potem owinąwszy w słomę i we włosie
Zabierze cię katowski mistrz niby kacerza
I na rynku krakowskim — spali cię na stosie?

Mnich.

Módl się synu, uklęknij na środku ulicy
I kajaj się przed Bogiem i zrzuć winy brzemię,
Prędzej wyznaj swe grzechy.

Rajca I.

Słuchajcie ławnicy!
No prędzej uchyl czoła grzeszniku. Na ziemię!!

SCENA II.

OSOBY: CIŻ, MATKA I SIOSTRA.

Matka.

Jasieńku mój! Jasieńku!

Gęślarek.

Macierz moja, macierz!

Rajca I.

Nie żałuj go! nie warto biedna białogłowa
Powracaj do chałupy, zmów za syna pacierz.

Matka.

O ludzie! miejcie serce dla matki, choć słowo!
On nas żywił — Oj synku ty, dziecko kochane.
Oj mówiłam ci nieraz, mówiłam ci przecie,
Że zgubią cie przed ludźmi te skrzypki drewniane,
Bo ino są kamienne serca na tym świecie.

Siostra.

Panowie moi, Rajcy! Sławetni mieszczanie,
Oddajcie mi Jasieńka — oddajcie mi brata.
Co ze mną, co zmacierzą niebogą się stanie?
Ani szczęścia nam teraz — ni doli, ni świata.
Kiedy zagrał, to nie raz biednej mi się zdało,
Żem syta, że na świecie ni głodu ni nędzy,
I że coś mi po duszy garściami rozsiało
Tęczy jasnych kolorów i słonecznej przędzy.

Pachołek.

Hej mieszczanie sąd będzie!

Przewelebnemu ks. proboszczowi życzymy dobrego zdrowia, i wszelkiej pomyślności, jako naszemu nigdy niestrudzonemu Ojcu Duchownemu, którego wszyscy serdecznie kochamy,

Aleksander Węgrzyn z Zelazówki, Jan Pytka z Zelazówki, Andrzej Węc, Karol Trela, Jakus Wincenty, Karol Schab, Wojciech Węc, Węgrzyn Adolf, Jan Świątek, Żmuda Wojciech, Stanisław Świętek, Jan Barabasz, Kot Walenty itd.



ROKOWANIA CELNE MIĘDZY POLSKĄ A AUSTRJĄ.

W chwili kiedy dajemy numer do druku podają czasopisma wiadomość, że z Wiednia wyjeżdża do Warszawy delegacja austrjacka do rokowań w sprawie waloryzacji celnej. Rozmowy, które dotąd były prowadzone,, utrzymane były w tonie przyjaznym i dały podstawę do ustalenia płaszczyzny rokowań. Poseł austrjacki w Warszawie p. Post wyjechał do Wiednia.

ZMIANY W GABINECIE CZECHOSŁOWACKIM

W Pradze czeskiej zanosi się na zmianę w rządzie, bowiem według wszelkiego prawdopodobieństwa premjer Svehla będzie musiał udać się zagranicę celem przeprowadzenia gruntownej kuracji. W kołach politycznych wymienia się dziś jako domniemanego następcę na fotel premjera obecnego ministra obrony narodowej Udržale. Poza tem mówi się również o pośle Wiszkowskim.

AWANTURNICZE PRZYGODY RADKA-SOBELSONA W CZASIE UCIECZKI ZE SYBERJI.

Karol Radek, niegdyś filar ruchu bolszewickiego, obecnie wróg i opozycjonista w stosunku do teraźniejszego rządu, został — jak wiadomo — zesłany na wygnanie wraz z Trockim. Obecnie zbuntował się przeciw nakazowi swej władzy i w przebraniu chłopskiem, objuczony pakunkiem swoich drobnych ruchomości, na chłopskich saniach, zaprzężonych w reny, przebył wśród zasp śnieżnych 200 klm i dotarł do najbliższej stacji kolejowej, gdzie wsiadł, niepoznany, do pociągu.

Mimo licznych kontroli, udało mu się przebyć niespostrzeżenie drogę aż do Smoleńska, W pobliżu granicy polskiej dogoniło go przeznaczenie: poznano go, aresztowano i odstawiono do Moskwy.

Radek zamierzał przedrzeć się do Berlina i tam połączyć się w akcji z opozycją komunistyczną. —

Dawny szef propagandy Lenina, jeden z najczynniejszych pionierów komunizmu, obecnie duma w więzieniu w Moskwie nad swoim zmiennym losem.

ZMIANA W SKŁADZIE RZĄDU SOWIECKIEGO

Z Moskwy donoszą, że rada komisarzy ludo-

Precz babo, precz dziewko!

Mnich.

Niechaj kościol nam sługa kościelny otworzy,
Niech o drugi trzewiczek chłopiec prosi śpiewką.
Chodźcie ludzie, chodź chłopcze, na Sąd idziesz Boży

Koniec aktu pierwszego.

ODSŁONA II.

Kościółek na „Salwatorze". Ołtarz z krucyfiksem. Parę woskowych świec. Półmrok, w widnym w dali babieńcu siedzą żebraczki owinięte w łachmany.

OSOBY:

Gęślarek
Złotnik
Rajca I.
Rajca II.
Mnich
Siostra
Matka
Żebraczka I.
Żebraczka II.
Kościelny.
Pachołek miejski.
Ulicznik

SCENA I.

Pachołek, Żebraczka I, Żebraczka II.

Pachoł.

Gdzie jest sługa kościelny? — Gdzie to, jesteś klecho ?
Trza zapalić woskowej gromnicy ogarek!
Gdzie jest babo kościelny?

Żebraczka I.

Pewnikiem pod wiechą pije stary bezecnik.

SCENA II.

Cież i Ulicznik.

Chłopiec — (ulicznik) wpadając:
Hej idzie gęślarek.

Pachołek.

Idą rajce, ławnicy, ale gdzie Ambroży?

(Ciąg dalszy nastąpi),

wych udzieliła dymisji prezesowi centralnego urzędu statystycznego Kosińskiemu recte ks. Obolenskiemu i mianowała na to stanowisko, z którem związane są sprawa członka rządu Z. S. S. R. b. komisarza ludowego skarbu Milutina, którego prawdziwe nazwisko brzmi Rosenheim.

FRANCJA BRONI SIĘ PRZED KOMUNIZMEM.

Senat przystąpił do dyskusji nad interpelacją w sprawie zarządzeń, jakie rząd ma zamiar podjąć w celu obrony republiki przed elementami wywrotowemi.

250.000 ZŁ. NA AGITACJĘ WYBORCZĄ U NAS.

Dzienniki podają, że Władze bezpieczeństwa aresztowały onegdaj grono młodzieży, która tworzyła na kresach wschodnich t. zw. „Związek młodzieży republiki białoruskiej. Uwięziono 7 osób. Podczas rewizji znaleziono korespondencję z „Kominternem" (sowieckie ministerstwo spraw zagranicznych, uw. red.) Stwiedzono dotychczas, że „Komintern" wydal na wybory w Polsce 250 000 złotych.

PIERWSZE ZABURZENIA BEZROBOTNYCH W AMERYCE.

W Nowym Jorku wydarzyły się pierwsze zaburzenia bezrobotnych. W dziennikach ukazało się ogłoszenie o wolnej posadzie dla gońca z pensją 16 dol. tygodniowo.

Przed biurem pojawiło się około 1500 mężczyzn i kobiet, którzy usiłowali zburzyć urządzenie biura, dowiedziawszy się, że posada jest zajęta. Samochody pancerne policji rozprószyły tłum.

Wiadomości te wywołały w kołach finansowych i politycznych olbrzymie wrażenie.

WZROST BEZROBOCIA W ROSJI SOWIECKIEJ.

Dzienniki sowieckie oficjalnie już podają wiadomości o masowych podpalaniach fabryk sowieckich i rozruchach robotniczych. Prasa stara się przy tem rzucać oszczerstwa pod adresem Polski(!), insynuując, że podpalania są wynikiem akcji polskiego(!) wywiadu. Oszczerstwa te mają na celu ukryć istotny stan rzeczy w Sowietach, nieustannie się pogarszający. Liczba bezrobotnych wzrosła w Sowietach do 2½ miljona, co powoduje wrzenie i rozruchy.

KAROL RUMUŃSKI ULTYMATYWNIE ZAŻĄDAŁ TRONU.

Jak donoszą dzienniki, że sytuacja w Rumunji zaostrzyła się nagle. Ks. Karol rumuński wystosował do premjera Bratianu pismo, w którem w formie ultimatywnej podkreślił swe pretensje do tronu.

Równocześnie partja chłopska w Rumunji, która za wszelką cenę chce mieć udział w rządzie, grozi, że jeżeli nie zdoła dojść do tego legalnymi środkami, zwróci się o pomoc do ks. Karola.

Podobno w ostatnim czasie niezadowolenie z obecnych rządów w Rumunji znacznie się wzmogło w związku z porażką Titulescu w Genewie, oraz stanowiskiem Brianda, który poparł stanowisko w Rumunji nie tak, jak sobie tego życzyła. Wobec tego wzrosły prądy antyfrancuskie i zarazem filogermańskie, których reprezentantem jest podobno ks. Karol.

Wedle doniesień pism tutejszych, policja paryska powiadomiona zostaje przez policję rumuńską o przygotowującym się w Rumunji zamachu stanu, mającym na celu osadzenie na tronie ks. Karola. Wobec tego policja rumuńska prosi o śledzenie księcia.

KOMUNIŚCI FRANCUSCY W OBRONIE HROMADY.

„Humanite" drukuje rezolucję przyjętą na wiecu, zwołanym przez „komitet stronnictw amnestji w Polsce". Po przemówieniach różnych działaczów komunistycznych, a m. in. b. posła Stanisława Ballina(!) uchwalono rezolucję, żądającą amnestji dla uwięzionych w Polsce komunistów, oraz zaniechania(!) procesu białoruskiej robotniczo-włościańskiej Hromady.

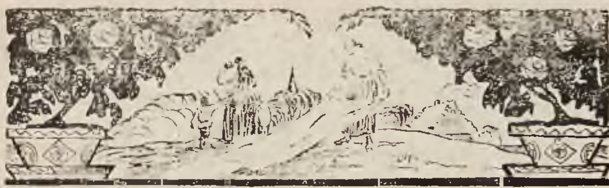
(No naturalnie! Czyby nie było lepiej gdyby panowie z „Humanite" pilnowali własnego nosa? — Red.).

Nareszcie!

Nie możemy pominąć milczeniem znamiennego oświadczenia „Głosu Narodu", który w artykule wstępnym tak pisze:

> „Może między rządem a Sejmem powstać stosunek tarć, które doprowadzić muszą do jawnej walki. Byłoby to fatalnem. I nasze trudne położenie zewnętrzne i posiadanie mniejszości narodowych i wzrost radykalizmu, a zwłaszcza komunizmu, wymagają kategorycznie, by rząd nie tracił swych sił na łamanie przeciwników wewnętrznych i aby tych przeciwników miał jak najmniej. Rząd pozostający w walce z parlamentem, będzie zawsze słabszym wobec zagranicy, niż rząd oparty o Izby. Rozumieli to tacy ludzie, jak Cavour, Bismark i... Mussolini. Niczego bardziej nie życzymy rządowi obecnemu, jak sukcesu w najważniejszej jego od maja 1926 r. akcji: w ułożeniu pokojowem i konstytucyjnem stosunku do parlamentu. Byłby to sukces, którymby rząd pobił wreszcie i zupełnie — opozycję"

Zwycięża więc zdrowy rozsądek i dba... o dobro Państwa.



DZIAŁ KOBIECY

O tuczeniu kaczek.

Kaczki tuczą się bardzo łatwo, gdyż naogół posiadają dużą skłonność do opasania. Trzeba jednak pamiętać, iż nie należy tuczyć kaczek w okresie pierzenia, bowiem znaczna część zadawanej paszy pójdzie na tworzenie piór, a nie nagromadzenie tłuszczu w organizmie. Nadto lepsze rezultaty daje tuczenie kaczek w zamknięciu t. j. w małych zagrodach. Należy przytem pamiętać, iż pomieszczenie, przeznaczone do tuczenia kaczek, powinno być spokojne. Nie powinny zaglądać tam żadne zwierzęta, gdyż to ogromnie niepokoi kaczki i te tracą wskutek powyższego na wadze. Tembardziej w nocy kaczki muszą mieć kompletny spokój. Zazwyczaj w tuczarniach kaczek zagranicą, w nocy palą światło, wówczas kaczki są spokojniejsze. Najmniejszy bowiem szmer (np. myszy i t. p.), w ciemności wznieca wielki niepokój wśród kaczek i te długo się uspokoić nie mogą. Kaczki doskonale się tuczą, będąc karmione gotowanemi ziemniakami z osypką, oraz dodatkiem zbieranego mleka, tłuczonej cegły i tłuczonego węgla. Dodatek mielonego makuchu lnianego jest bardzo przytem pożądany. Wodę powinny mieć w wąskich korytkach jedynie do zapijania paszy, bowiem jest to we zwyczaju tego gatunku ptactwa. Pozatem w okresie opasania kaczek mogą być zużywane inne okopowe, śrutowane lub mielone ziarno, siekana zielenina, krew bydlęca i t. d. Kaczki w ten sposób podpasione przebywają znacznie na wadze i są poszukiwane w handlu. Nie tyle chodzi w tym wypadku o samą wielkość kaczki, ile o to, by była należycie utuczona. W naszych warunkach kaczka pekińska w czystości lub w przekrzyżowaniu z kaczką krajową daje najlepsze w tym względzie wyniki. (Podług „Pol Drobiu").

W jaki sposób nie niszcząc bielizny, można uzyskać jej śnieżną białość.

Będące ostatnio w powszechnem użyciu środki bielące (proszki), jako często zawierające chlorek wapnia, lub inne chemiczne preparaty, wprawdzie prane w nich tkaniny bielą, ale równocześnie niszczą bieliznę tak, że absolutnie, wobec wysokiej ceny płótna, „skórka za wyprawę się nie opłaca".

W dawnych czasach kiedy to proszków do bielizny nie znano, ale tylko, najwyżej ług z popiołu bukowego i mydło, bieliznę zaś bieliło się na słońcu, wtedy to trwała ona latami. W bieliźnie, którą sprawiła sobie babka do wyprawy, chodziły jeszcze jej wnuczki.

Istnieje jeden prosty sposób, nie niszczący bielizny, jak to robią nowoczesne zachwalane proszki chemiczne, przy zastosowaniu którego, staje się bielizna bardzo biała.

W tym celu, należy w czystej flaszce ze szczelnym korkiem sporządzić następującą mieszaninę: do 30 dkg. czystego 95% spirytusu (nie może być żadną miarą denaturowany, lecz taki jak na wódkę) dodać należy 15 dkg francuskiego czyszczonego olejku terpentynowego (apteka lub droguerja).

Płyn ten należy zakorkować i przechować w chłodnem miejscu.

Gdy bielizna jest już wypłókana i idzie do farbkowania, wtedy na 1 balję (na każde 25 l. wody) należy dodać łyżkę stołową, dobrze wpierw rozklóconej, przez wstrząsanie flaszeczką, mieszaniny.

Bieliznę w wodzie takiej z dodatkiem farbki do bielizny (jak zwykle) wypłókaną, należy wysuszyć na słońcu, a otrzyma ona piękny biały kolor, nie niszcząc się zupełnie. **J. P.**

„Zagroda Wzorowa".

Z otuchą naprzód.

Przebyliśmy okres bardzo ciężki, bo takim trzeba nazwać okres wyborów. Dla wielu stronnictw politycznych był on okresem próby, okresem przełomowym.

Jakież jest pokłosie ostatnich wyborów do Sejmu? Wiemy, że przyniosły one niektórym stronnictwom prawicowym i centrowym porażkę, a inne osłabiły. Głównej przyczyny należy szukać w tem, że rząd wmieszał się czynnie do wyborów, czego dawniej nie bywało. Były jeszcze inne przyczyny, o których niema potrzeby tu pisać.

I nasze Stronnictwo Katolicko-ludowe przeszło próbę ogniową. Wyszło jednak z niej zahartowane i ugruntowane, chociaż wyprowadziło mniej mandatów.

I teraz mieliśmy groźnych przeciwników, uprawiających demagogję, byliśmy narażeni — zwłaszcza w ostatnich dniach przed wyborami, na podłe oszczerstwa, rozszerzane przez wrogie

pisma, na ataki ze strony zawiedzionych ambicji, mimo to zdobyliśmy o kilkadziesiąt tysięcy głosów więcej. Sojusznicy nasi, mimo dobrych chęci, nie wykazali siły.

Nasz blok zwyciężył tam — gdzie katolicko-ludowi stanowią siłę. Wzrost naszej siły napawa nas otuchą na przyszłość, mimo chwilowego uszczerbku w mandatach.

To też idziemy naprzód nie zrażając się trudnościami, w nadziei, że idea katolicko-ludowa, która tak głęboko zapuściła korzenie w naszem społeczeństwie, zataczać będzie coraz szersze kręgi i będzie ośrodkiem dla stworzenia wielkiej katolickiej i ludowej partji, opartej na państwowo twórczych zasadach.

Idziemy naprzód samodzielnie, zostawiając wyborczych sojuszników ich własnemu losowi. Nikt z nas nie rezygnuje, nie wycofuje się z pracy tak na terenie kraju, jak i Sejmu, a pracy tej jest podostatkiem. Zobowiązań żadnych wobec nikogo nie mamy. Wszystkim naszym przyjaciołom, członkom i zwolennikom dziękujemy gorąco za współpracę, za wyrazy uznania i zachęty do wytrwałości.

Stańmy ramię przy ramieniu do dalszej pracy pod sztandarem, na którym widnieje szczytne hasło „**Katolicka Polska**".

Ks. Dr. Jan Czuj
poseł na Sejm i prezes S. K. L.

Katolicy niemieccy w sprawie Meksyku.

Dnia 14 b. m. na posiedzeniu landtagu pruskiego, przedstawiciel centrum, poseł Lauscher, poruszył między innemi sprawę meksykańską, mówiąc co następuje: „Od pewnego czasu prasa umieszcza wiadomości o cennym zbiorze przedmiotów sztuki stosowanej, który prezydent Meksyku Calles przesłał pruskiemu ministerstwu oświaty. Mimo to nie słyszałem w komisji, by mówiono o tem. Obawiano się widocznie wszczynać debatę, która mogłaby ofiarodawcę postawić w niemiłem świetle. Jest to wogóle zdumiewające, jak skwapliwie ukrywa się przed opinją publiczną rządy tego pana Callesa, rządy bardziej odpowiadające czasom Nerona, albo Dioklecjana, niż dwudziestemu wiekowi. Ta sama prasa oburzyła się na egzekucję anarchistów Sacco i Vanzeti, teraz wobec tego, co się dzieje z katolikami w Meksyku, zachowuje zupełne milczenie. Nie chcemy mieć nic wspólnego z tem sprzysiężeniem milczenia, jak je nazwał Pius XI. Katolicy niemieccy nie mogą milczeć, gdy ich bracia w Wierze cierpią prześladowanie w kraju, który utrzymuje z Niemcami przyjazne stosunki".

Cóż na to Polska?!

Jak dawniej obchodzono posty.

W Polsce obchodzono dawniej posty ściślej i sumienniej, niż w innych krajach katolickich. Polacy przedewszystkiem stosowali się do jakości potraw, ustalonych przepisem postnym, mniej jednak zwracali uwagi na ilość spożywanego pokarmu.

Jednakże w Wielki Piątek np. wiele osób wszystkich stanów nawet wody nie brało do ust, niektórzy ślubowali nawet nieprzyjmowanie żadnego pokarmu w pierwszy dzień Wielkiejnocy i ślub ten ściśle wypełniali.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa Polacy tak gorliwie przestrzegali wielkiego postu, że od drugiej jego połowy do Wielkanocy nie przyjmowali pokarmów ciepłych i gotowanych. Żywili się chlebem, owocami suszonemi i wędzoną rybą.

Pierwszy i ostatni tydzień wielkiego postu obowiązywały przepisy najsurowsze. Domy zamożniejsze używały w tym czasie oliwy zamiast masła, sfery uboższe używały oleju. Stąd też powstało przysłowie:

Mości panie dobrodzieju,
Dobre kluski na oleju

Oliwą kraszono barszcz, były też w użyciu grzanki z chleba smarowane oliwą, osypane kminkiem z cukrem lub solą. Grzanki takie z piwem grzanem stanowiły zwykłą postną wieczerzę. Piwo grzane z żółtkiem nazywano polewką, bardzo ulubioną w czasie postu i podawaną w szklankach. Podstawę postu stanowiły ryby i dlatego przy wszystkich dworach, klasztorach i w bliskości miasteczek zakładano hodowle tych ryb w licznych stawkach i sadzawkach.

W czasie wielkiego postu milkły wesołe i światowe pieśni, ustępując miejsca pobożnym. Kobiety odkładały jaskrawe i strojne suknie przybierając się ciemno i skromnie.

Kitowicz w opisie obyczajów za czasów saskich powiada, że w Wielki Piątek wieczorem czeladź dworska uwiązawszy śledzia na długim i grubym powrozie, zawieszała go nad drogą na suchej wierzbie, jakoby za karę, że przez sześć niedzieli panował nad mięsem morząc żołądki ludzkie słabym posiłkiem.

W wieku 16-tym pobożni pościli w poniedziałki, środy, piątki i soboty. W sobotę zachowywano post największy, obchodzono się o chlebie samym, raz na dzień ino język piwem nieco pokropiwszy. Piątki suszono, wstrzymując się od picia wina.

Ci, którzy w nabożeństwie przesadzili, zamiast mięsa używali masła w dnie wolne od postu, nawet przez cały post mięsa wogóle nie ja-

dali, posługując się tylko rybami. Za postny używano zwykle przegotowanej wody.

Dopiero za panowania Zygmunta Augusta zmieniła się postać rzeczy. Skoro raz pojawiło się mięso na królewskim stole w dzień postny, a okazji jakiegoś ważnego przyjęcia, na zamku — dało to hasło do znacznego już rozluźnienia postów.



KALENDARZYK TYGODNIOWY:

25. Niedziela: Zwiastowanie Najśw Marji Panny
26. Poniedziałek: Emanuela
27. Wtorek: Ruperta
28. Środa: Sykstusa
29. Czwartek: Cyryla
30. Piątek: Walerego
31. Sobota: Balbiny.

ZASĄDZENIE MORDERCÓW KURATORA SOBIŃSKIEGO. Dnia 13 b. m. zapadł wyrok w sprawie zabójców ś. p. kuratora Sobińskiego. Skazani zostali na śmierć przez powieszenie oskarżony Werbycki i Atamańczbuk z tem, że Werbycki powieszony zostanie pierwszy. Skazani wnieśli zażalenie nieważności.

Werdykt skazujący zapadł za morderstwo zdradę główną, fałszerstwo i oszczerstwo. Zastępca p. Sobińskiej oświadczył w sądzie, że wdowa po zamordowanym przebacza mordercom i zrzeka się praw do odszkodowania.

Następnie w tym samym procesie zasądzeni zostali:

a) za szpiegostwo:

Matijców Darmochwał - po dwa lata więzienia, — Derlica i Dziś po półtora roku, Michał Werbickij na rok.

Za przechowywanie Atamańczuka i za pomoc w ucieczce skazani zostali na karę po roku więzienia:

Jarosław Hretczak, Olga Hretczak i MichałWirstniuk.

Uwolnieni zostali: Olga Werbicka, Aleksandrowa Janicka, Stanisława Dziubówna, Ołena Korolukowa,Juljan Hołowiński, Antoni Stefaniszyn i Mikołaj Kowałyszko.

POŻAR KOŚCIOŁA ZAWIERAJĄCEGO SZEREG PAMIĄTEK HISTORYCZNYCH.

Donoszą z Onikszty,(na Litwie) iż spalił się tam kościół, zawierający szereg pamiątek historycznych. Pożar powstał, jak powszechnie mniemają, wskutek nieostrożności zakrystjana który często zostawiał palące się świece. Od świecy zajęły się sztuczne kwiaty, obrusy i ołtarz a wkrótce cały kościół.

To może być nauką i dla zakrystjanów u nas. ażeby nigdy w kościele palących świec nie zostawiali-a zwlaszcza w chwilach kiedy kościół zamykają.

ZAGADKOWY NAPAD W SOSNOWCU. W Sosnowcu o godz. 3 nad ranem znaleziono na krańcach miasta pobitego listonosza T. Kaska, który oświadczył, że wracał do domu z 20.000 zł., napadło na niego paru osobników, którzy ubezwładnili go, wsadzili do samochodu, wywieźli za miasto, obrabowali z pieniędzy a następnie wyrzucili na ulicę. Policja jest niepewna, czy opowiadania te są prawdziwe. Są podejrzenia, że zeznania te są zmyślone.

WŁADZE POLICYJNE WYKRYŁY W TORUNIU BANDĘ WŁAMYWACZY. Władze policyjne wykryły w Toruniu bandę włamywaczy, która ostatnio dokonała kilku włamań w mieście. Bandę wykryto na skutek zeznań aresztowanego uprzednio włamywacza Misiaka, który przyznał się do należenia do bandy i wydał 6 nazwisk swoich wspólników. Wszyscy oni z wyjątkiem niejakiego Zabawskiego zostali aresztowani i osadzeniu w więzieniu.

TRAGEDJA DWU ZAKOCHANYCH W ZBRODNICZEJ PANNIE. W Bydgoszczy popełnili samobójstwo dwaj młodzi ludzie, którzy zakochani w pannie Wandzie Cz., postanowili rozstrzygnąć spór pojedynkiem amerykańskim. Zgodzili się więc, że każdy z nich wypije jednocześnie po filiżance czarnej kawy, przyczem w jednej z filiżanek będzie się znajdować trucizna. Na prośbę rywali panna Cz. miała wlać truciznę i wręczyć im śmiertelny napój. Perfidna kobieta otrzymaną dozę sublimatu podzieliła na połowę i wsypała do obu filiżanek. Zawezwany lekarz zdałał ich przywrócić do przytomności po kilkugodzinnych dopiero zabiegach. Trucicielkę aresztowano. W śledztwie zeznała, że czynu tego dopuściła się w nadziei pozbycia się w ten sposób obu uciążliwych adoratorów.

PUTETK ŻRZEKŁ SIĘ MANDATPU. Dr Putek z Wyzwolenia, wybrany z okręgu Nr. 43, postanowił złożyć mandat poselski i ustąpił miejsca Szczepanowi Fidelusowi, rolnikowi i wójtowi gmin Zembrzyce. Dr Putek figuruje również na trzecim miejscu państwowej listy Wyzwolenia, jednakże zamierza wycofać się zupełnie z życia politycznego i zrzec się również mandatu z listy państwowej.



Szkółka na ulicy „Wiejskiej“.

(na nutę „Ojciec Wirgiljusz uczył dzieci swoje),



Uczy se dziadek dziateczki a sporo
Ma ich, bo **czterysta czterdzieści czworo.**
Hejże dzieci, hejże ha!
Róbcie wszystko co i ja!

Dziadek na „Wiejskiej“ ma szkółkę wzorową,
Wszystko tam dzieje się na jego słowo:
Hejże dzieci, hejże ha!
Róbcie wszystko co i ja!

By opozycja nie hałasowała,
Sadza przy każdym dziecku — generała
Hejże dzieci, hejże ha!
Rob ie wszystko co i ja!

Będzie więc wrzała tam praca nie zamęt
A dawny rynek przemieni w parlament,
Hejże dzieci, hejże ha!
Róbcie wszystko co i ja!

A gdy nie pojmią tych słów na tablicy
Wylecą z szkółki przy „Wiejskiej“ ulicy.
Hejże dzieci, hejże ha!
Róbcie wszystko co i ja!

„Powsinoga handluje“.

Muszę moiściewy z mojego wędrowania mieć prefit i telo, tak se powiedziołem i od tego, jako Wicuś od opozycyji, nie odstąpię bo dość mi dziadowania i poletyki z której ani całych portek nie wykroisz!

Tak se postanowiłem kiej zaroz po wyborach zgłosi się do mnie jeden hrabia cobym mu odstąpił mandat. W pierwszej chwili omało mnie nie zamgliło, bo choć już 2 niedziele od wyborów upłynęło i choć w urzędowej statystyce podał „Pat“, co moja powsinogowa lista zyskała ino jeden głos (mój) to przecie w tych czasach wselinijakie dzieją się cuda.

Bo kiej jeden kandydat za tydzień dopiero dowiedział się, że ma telo głosów wielo trza, to i mnie mógł jaki wioter kartek nazganioć.

Pytam więc: — Jakoto panie hrabio? Jaki mandat?

— Ano ten przyszły, bo widzę, że na drugie wybory to mnie z Okoniowej bodaj listy wyjdziesz.

Nadzieja prysła jak o ta bańka, co ją chłopaki z mydła puszczają, ale się — myślę — trza potargować, więc gwarzę: — kielo dacie?

— Jakbym mioł co dawać, to nie szedłbym do ciebie po mandat — rzecze Jaśnie Wielmożny. Daj mi mandat, boś ty głupi a ja — no — nie w ciemię bity.

Dać to wom nie dam Panie pan, rzekę mu, bo mnie już raz wykiwali no dziękuję za dobrą radę.

Jaką?

Ano założę handel mandatami — a kalkulacja taka: Będę żył może jeszcze z 41 roków. Za rok będą pewnikiem nowe wybory więc mogę być wybrany jeszcze z 8 razy. Pójdę po świecie i będę handlował tymi 8-ma mandatami i może ktoś coć da. Hrabia nieda bo dziod, ale może trefi się jaki fabrykant.

— Pamiętaj tam o mnie — rzecze na to Jaśnie pon bo ja niemam szczęścia.

— Kiej siedem sprzedom to ósmy wam za dobrą radę odstąpię rzekłem.

— Dobra psu i mucha mruknął pan z panów i poszedł nieborok, bo cóż mioł robić, kiej niema nadzieji opoślić się prędzej.

A ja se teraz chodzę od wsi do wsi i wołam: Handele, handele! Sprzedaję mandaty!

Ino nie mówcie moiściewy nikomu bo te skarbowe żydy nałożą na mnie podatek i ukarzą że przez pozwoleństwa handluje.

Rozwój P. K. O.

Pocztowa Kasa Oszczędności zdobywa sobie coraz większą popularność wśród całego społeczeństwa o czem świadczy jej coraz świetniejszy rozwój. W ubiegłym tygodniu odbyła się w P. K. O. w Warszawie doroczna konferencja prasowa, którą otworzył wiceprezes P. K. O. Tadeusz Michciński.

Prez. Michciński w swych wywodach stwierdza. że tak świetny rozwój P. K. O. należy zawdzięczać ogólnej poprawie stosunków gospodarczych kraju.

W roku 1927 kapital obrotowy P.K.O. wzrósł do 220 miljonów złotych, czyli w zestawieniu z poprzednim okresem sprawozdawczym powiększył się o blisko 50%. Liczba książeczek oszczędnościowych powiększyła się o blisko 60 tysięcy. Wzrosła również bardzo znacznie ilość kont czekowych. Jeżeli idzie o akcję kredytową P. K. O., nie udziela obecnie kredytów indywidualnych. W r. 1927 ogółem przyznano P. K. O. kredytów spółdzielniom blisko 27 miljonów złotych. Na zakup papierów wartościowych przeznaczyło P. K. O. przeszło 100 miljonów złotych. Jednocześnie ze wzrostem operacji obniżyły się koszta handlowe, które w r. 1925 stanowiły blisko 8%, a w r. 1927 zaledwie 3% ogólnych obrotów.

W zakończeniu swego bardzo ciekawego referatu prez. Michciński wspomniał o jednej inowacji, jaką P. K. O. w najbliższym czasie ma zamiar wprowadzić. Inowacją tą będzie wprowadzenie przez P. K. O. specjalnego działu ubezpieczeń ludowych. Będą to ubezpieczenia na dożywacie, posagowe i t. zw. oparte na nieregularnych wpłatach. Inne kraje jak Niemcy, Austrja, Szwajcarja, zbierają z tego działu ogromne sumy. Suma ubezpieczenia będzie wynosiła najwyżej 5.000 złotych. Ubezpieczenia będą się dokonywały bez oględzin lekarskich. Instytucja jednak będzie miała, oczywiście, prawo, przyjąć lub odrzucić petenta, względnie poddać go oględzinom lekarskim. Czynniki kierownicze P. K. O. przypuszczają, że w przeciągu 6 lat, kapitał zakładowy wyniescie około 100 miljonów. Należy wyrazić nadzieję, że i ten nowy dział działalności P. K. O. stanie się nietylko pożytecznym finansowo, ale będzie miał również duże społeczne znaczenie wychowawcze.

Rady lekarskie.

TASIEMIEC.

Tasiemiec, pasożyt płaski, kształtu wstęgi, składający się z niezliczonych nieraz ilości kawałków czworobocznych, dochodzący do paru metrów długości, żyje w jelitach zarówno dorosłych osób, jak i dzieci. Dziecko zaraża się tasiemcem przez spożycie zakażonego mięsa. W żołądku ukazuje się tasiemiec w postaci kawałków (członków). Dzieci chore na tasiemca, choć nie często, mają jednak zły wygląd i szereg dolegliwości nerwowych. Tasiemiec bowiem wydziela z siebie pewne jady, które wpływają źle na stan krwi i układu nerwowego. O ile młode postacie tasiemca dostaną się do oka lub mózgu, uniesione prądem krwi, sprowadzić mogą poważne następstwa (ślepota, objawy guza mózgowego). Leczenie tasiemca polega na zastosowaniu różnych zółk. środków przeczyszczających, spożycia śledzia słonego, oraz użyciu wyciągu z paprotki samczej, ziela, rosnącego w naszych lasach. — Kurację przeprowadzić można tylko pod opieką lekarza, ponieważ wyciąg z paprotki samczej nie jest dla zdrowia obojętnym. Leczenie uważa się za pomyślnie ukończone o ile odejdzie główka tasiemca, t. j. kolbowate zgrubienie najcieńszego końca tasiemca. O ile główka nie odejdzie, tasiemiec odrasta i po miesiącu powtórzyć należy.

PRZECIWKO CZERWONEMU NOSOWI

posłuży okład z gliny, robiony codziennie na nos przez półtorej godziny. Prócz tych okładów robić zmywanie całego ciała, dwa razy tygodniowo nasiadówki o 18 stopniach Celzjusza (przez 10 sekund) i 2 polewania ud. Co wieczór zaś kąpiele nóg przez kwadrans.

UDŁAWIENIE.

Powstaje wskutek zatrzymania się w gardzieli lub w przełyku połkniętego przedmiotu (ości, kości, chrząstki, pestki i t. p.) Zamknąwszy choremu nos jedną ręką wprowadza się palec drugiej do gardła i stara się wyjąć przedmiot połknięty, zabieg ten może wywołać także wymioty, dzięki czemu dławiący się wykrztusi dany przedmiot, niekiedy udaje się popchnąć przedmiot dławiący dalej. Jeśli to niepomaga, to przyciska się piersi i brzuch duszącego się do stołu, dając jednocześnie uderzenie pięścią w plecy między łopatki, tym sposobem wytłaczane powietrze z płuc może wypchać połknięty przedmiot. W razie połknięcia suchego kawałka chleba lub mięsa dać popić wody. Czasami udaje się usunąć ciężkie połknięte przedmioty (guzik, kulki i t. p.) przez umieszczenie chorego na dół, zdarza się to najczęściej z dziećmi.

Nie zwlekać z zawezwaniem pomocy lekarskiej, uprzedziwszy o co chodzi, by lekarz mógł wziąć ze sobą odpowiednie instrumenty, używane do wyjmowania połkniętych przedmiotów.

Odpowiedź Administracji.

ALEKSANDER WĘGRZYN.
List umieszczamy. Prenumerata za 1927 wyrównana.—Prosimy o rozszerzenie naszego pisma.

IGNANY KLESZOWSKI.
Małogoszcz. Prenumerata zapłacona do 30/8 1928 roku.

Czytajcie, rozpowszechniajcie i prenumerujcie „Lud Katolicki"

Wydawca imieniem Spółki wydawniczej oraz odpowiedzialny redaktor ks. Józef Świąder
Czcionkami drukarni Gronusia i Orłowskiego Kraków, ul. Stolarska l. 6. tel. 1018.

SŁOWO BOŻE

BŁOGOSŁAWIENI KTÓRZY SŁUCHAJĄ SŁOWA BOŻEGO I STRZEGĄ GO.

Piąta niedziela Postu.

EWANGELJA (Jan 8,46-59).

W on czas mówił Jezus rzeszom żydowskim: Kto z was dowiedzie na mnie grzechu? Jeśli prawdę mówię czemu mi nie wierzycie? Kto z Boga jest, słów Bożych słucha. Dlatego wy nie słuchacie, że nie jesteście z Boga. Odpowiedzieli mu tedy Żydowie i rzekli mu: Izali my nie dobrze mówimy, żeś ty jest Samarytanin, i czarta masz? Odpowiedział Jezus: Ja czarta nie mam ale czczę Ojca mego, a wyście mię nie uczcili. A jać nie szukam chwały swej; jest który szuka i sądzi. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Jeśli kto zachowa mowę moją, śmierci nie ogląda na wieki. Rzekli tedy Żydowie: Teraześmy poznali że czarta masz: Abraham umarł i prorocy, a ty powiadasz: Jeśliby kto strzegł mowy mojej, nie skosztuje śmierci na wieki. Izaś ty jest większy nad ojca naszego Abrahama który umarł i prorocy pomarli, czem się sam czynisz? Odpowiedział Jezus: Jeśli ja się sam chwalę chwała moja nic nie jest. Jest Ojciec mój który mię uwielbia, którego wy powiadacie, iż jest Bogiem waszym; a nie poznaliście Go, ale ja Go znam. I jeślibym rzekł że Go nie znam, będę podobnym wam kłamcą. Ale Go znam i mowy Jego strzegę. Abraham, ojciec wasz, z radością żądał, aby oglądał dzień mój i oglądał i weselił się. Rzekli mu Żydowie: Pięćdziesiąt lat jeszcze nie masz, a Abrahama widziałeś? Rzekł im Jezus: Zaprawdę zaprawdę mówię wam: pierwej niż Abraham się stał, jam jest. Porwali tedy kamienie, aby nań ciskali. Lecz Jezus zataił się i wyszedł z kościoła.

Czemuż to w dzisiejszą niedzielę wszystkie krzyże w kościele są zasłonięte szatą koloru fioletowego? Oto dlatego, że jest to niedziela Męki Pańskiej. Od tej niedzieli aż do Wielkiego Piątku Kościół nosi żałobę z powodu męki Pana Jezusa Boga naszego, Kaje się Kościół w pokucie i zawstydzeniu za grzechy ludzkości. Pan Jezus niejako zakrywa się przed nami, aby dokonać tajemnicy odkupienia, nam zaś wskazuje jako jedyny środek do uzyskania owoców odkupienia przez pokutę i żal za grzechy. Zasłona fioletowa pozostaje na krzyżach aż do adoracji Krzyża w Wielki Piątek. Także i obrazy są zasłonięte od dzisiejszej niedzieli aż do GLORJA w Wielką Sobotę. We Mszach aż do Wielkiego Czwartku opuszcza kapłan psalm 42 i Chwała Ojcu (także w brewiarzu). Usuwa więc Kościół wszelkie oznaki radości dla okazania współczucia dla męki Oblubieńca swego, Jezusa Chrystusa. My zaś winniśmy tak myśleć i czuć, jak myśli i czuje Kościół św.

Uroczystość Zwiastowania Najśw. Marji Panny, przypadająca w niedzielę, jest przeniesiona na poniedziałek, nie jest to jednak uroczystość obowiązująca. Można być na Mszy, jak w każdy dzień, ale nie ma grzechu, ktoby nie był.

W piątek obchodzimy święto Matki Bożej Bolesnej. Następna niedziela będzie już niedzielą Palmową. Kto jeszcze nie był u Komunji wielkanocnej, niech idzie czemprędzej,

póki niema natłoku. Jeśli dobrze się wyspowiada i przyjmie Komunję św., to Bóg dopomoże mu łaską, że wytrwa w łasce poświęcającej długo. Człowiek jest ułomny, ale łaska Boża jest wszechmocna. Czegoż my nie możemy dokonać z łaską Bożą? Spowiadaj się nie na to, żebyś potem grzeszył, ale na to, żebyś w łasce Bożej wytrwał. Matko Boża Bolesna, nie opuszczaj nas, bo miłując Pana Jezusa, i nas miłujesz!